Cena 6 hal.

Nr. 207. Kraków, Wtorek 1 Września 1914. Rok XXII.

GŁOS NARODU

WYDANIE WIECZORNE.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 334.

70.000 jeńców rosyjskich.

Berlin dnia 1 września (T. B.). Wielki sztab generalny donosi: Według dalszych wiadomości z głównej kwatery **liczba jeńców rosyjskich w bitwie pod Dombrownem i Szczytnem jest jeszcze większą niż dotychczas doniesiono, wynosi bowiem 70 000 ludzi w tem 300 oficerów. Cały materyał artylerzycki rosyjski jest zniszczony.**

Z zachodniego terenu wojny.

Postępy armii niemieckiej w świetle francuskich komunikatów.

Paryż via Rzym. (T. B.) (Aj. Havasa). Wydany o godz. 11 w nocy komunikat donosi: Ogólna sytuacya jest **niezmienioną z wyjątkiem skrzydeł. Na naszem lewem skrzydle zyskali nieco na terenie.** W centrum niema żadnej istotnej zmiany. Dzisiaj nie toczyła się żadna bitwa. **W Lotaryngii osiągnęliśmy dalsze sukcesy.** Donoszą, że także i dzisiaj aeroplan zjawił się nad Paryżem i rzucił dwie bomby. Jedna nie eksplodowała, druga wyrządziła nieznaczne szkody.

Przyznanie się do klęski pod Nev-Chauteau.

Paryż via Rzym. (Aj. Havasa). (T. B.) Komunikat donosi: Posuwamy się powoli naprzód w okolicy Wogezy-Lotaryngia, **gdzie od dwu dni toczy się formalna wojna oblężnicza. Pobiliśmy armię następcy tronu koło Spincourt i Longyon. W okolicy Nev Chateau, Papieul ponieśliśmy częściową porażkę, która nas zmusiła do cofnięcia się ku Mozie.** Ogólna akcya toczy się w obszarze między Mozą a Rethel. Wojska francusko-angielskie zaatakowane przez **przeważające siły nieprzyjacielskie w okolicy Le Chateau i Cambroi, cofnęły się ku południowi.** Ogólna walka rozpoczęła się przedwczoraj w okolicy St. Quentin, Vervins i równocześnie w okolicy Ham, Peronne. Nasze prawe skrzydło wyparło gwardyę pruską i 10 korpus armii ku Oise, ale z powodu postępu niemieckiego skrzydła prawego ponownie cofnęliśmy się. **Nasze armie nigdzie nie znajdują się w faktycznym nieporządku.** Duch wojska jest wyborny. Poniesione straty wypełnione zostały posiłkami zapasowymi.

Najsilniejsza twierdza francuska w rękach niemieckich.

Najsilniejsza twierdza francuska w rękach niemieckich.

Berlin. (B. W.) **Manouviller, najsilniejsza twierdza zamykająca wejście wojskom niemieckim, została zdobyta.**

„Frankfurter Zeitung" donosi: Wiadomość, że twierdza Manouviller, najsilniejszy punkt twierdz zamykających francuską linię obronną, dostała się w nasze ręce, musiała w obozie nieprzyjacielskim wywołać przygnębienie. Dotychczas bowiem pocieszano się w Paryżu, że Leodyum i Namur są belgijskiemi twierdzami, a Longwy nie można porównać z najnowszego typu twierdzami, silnie opancerzonymi, które zamykają drogę pochodowi wojsk niemieckich pod Paryż.

Padła więc najsilniejsza twierdza, a droga od wschodu stoi dla nas otworem. Jeszcze nie upłynęło pięć dni, jak armia bawarskiego następcy tronu po wielkich bitwach w Lotaryngii przedarła linie Lune'ville-Blamont-Cirye i obsadziła Luneville a wpada w nasze ręce twierdza otwierająca naszej armii dalszy zwycięski pochód.

Telegramy.

Telegramy «Głosu Narodu» z dnia 1 września 1914 r.).

Anglicy zajmują kolonie niemieckie.

Londyn (via Rzym. Urzędownie). (T. B.) Sekretarz stanu dla kolonij otrzymał od gubernatora Nowej Zelandyi depeszę z doniesieniem, że Apia (niemiecka Samoa) **w sobotę o godz. 10 przedpołudniem poddała się korpusowi ekspedycyjnemu wysłanemu przez rząd Nowej Zelandyi.**

Anglicy obsadzili Ostendę.

Londyn (via Berlin). (T. B.) Jak dzienniki donoszą, minister marynarki podał do wiadomości, że **marynarze angielscy obsadzili Ostendę i okoliczne okręgi.**

Mobilizacya drugiej kontynentowej armii angielskiej.

Londyn. (T. B.) **Lord Kitschener wzywa do wstępowania do drugiej armii uzupełniającej wojska regularnego w sile 100.000 ludzi. Granica wieku wynosi 19 do 35 roku życia. Liczba zgłoszeń do pierwszej armii uzupełniającej jest zadowalniającą.**

Oświadczenie Asquita.

Londyn (via Berlin). (T. B.) W Izbie gmin podczas odroczenia Izby do 9 b. m., **oświadczył premier Asquith,** że spodziewa się, iż bez podejmowania sporu **będzie możliwem osiągnięcie w drodze rokowań umowy w sprawie homerule.**

Witte jedzie do Odessy.

Konstantynopol. (T. B.) **Były rosyjski prezydent ministrów hr. Witte przybył wczoraj z Francyi na pokładzie okrętu włoskiego i udał się natychmiast w dalszą drogę do Odessy.**

Moskalofile na Spielbergu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Sonn- und Montag Zeitung" przynosi w 35 Nrze wiadomość z Berna morawskiego, że w berneńskim Spielbergu **internowano 130 zaaresztowanych moskalofilów.** Miejscowość ta znana w historyi naszego męczeństwa, stała się obecnie siedzibą dla zdrajców.

Radość w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Wiadomość z pola walki o wielkich zwycięstwach na zachodnich i na wschodnich terenach wojny wywołały manifestacye w Berlinie. Wszystkie kawiarnie i restauracye uliczne zapełnione a tłumy przeciskające się przez główne arterye miasta i oblegające biura dzienników wnoszą bezustannie okrzyki na cześć armii, dowódców korpusów i cesarza. Zewsząd dolatują echa pieśni **„Deutschland, Deutschland über alles"**, grzmiącej z ust tysięcznych rzeszy nadciągających przez ulicę pod Lipami. Największą radość wywołały depesze o klęskach poniesionych przez armię angielską w Belgii. Wiadomości o zwycięstwach armii austryackiej witane są z entuzyazmem.

Olbrzymia bitwa.

Wiedeń. (Telegram wojennej kwatery prasowej). Olbrzymia bitwa na granicach Galicyi wschodniej trwa nieprzerwalnie. Ogólne położenie niezmienione.

Zmiana dowództwa na Morzu Śródziemnem.

Londyn (via Rzym) (T. B.) Biuro prasowe donosi:

Admirał floty francuskiej **Boue de la Peyrere** objął komendę nad skombinowaną flotą angielsko-francuską na morzu Śródziemnem. **Admirał Sir Berkeley Milne z tego powodu wrócił do Anglii.** Jego stanowisko, jakoteż jego dyspozycye co do niemieckich okrętów „Goeben" i „Breslau" były przedmiotem śledztwa, z tym wynikiem, że poczynione przez Milnego zarządzenia pod każdym względem uznano za odpowiednie.

Podjęcie normalnego ruchu kolejowego.

C. k. Inspektorat ruchu północnej kolei państwowej ogłasza:

Z dniem 1 września b. r. podejmuje się na szlakach M. Ostrawa—Przywóz—Frydek—Mistek i W. Kończyce—Sucha na Śląsku pełny ruch osobowy, według pokojowego rozkładu jazdy.

Montmedy.

Armia niemieckiego następcy tronu maszerująca z południowej Belgii ku Mozie, zdobyła już obie twierdze graniczne francuskie: Longwy i Montmedy. Jest to sukces wybitny, armia niemiecka może bowiem teraz posuwać się prędzej ku miastom Rhemis i Chalous.

Fakt upadku twierdzy Montmedy jest dla Francyi nowym złowrogim zwiastunem klęski. Montmedy było twierdzą średnią, słabszą od fortec wschodnich, ale równie silną, jak inne twierdze północne: Maubeuge, Valenciennes, Cambrai. Jeżeli jednak Montmedy nie potrafiło powstrzymać nieprzyjaciela nawet przez dni kilka, to w takim razie wszystkie twierdze północno-francuskie są papierowymi domkami, które armia niemiecka weźmie bez trudu i bez straty czasu. W książce swej „Ku nowemu Se-

danowi" wykazywał niedawno deputowany Briant, że fortyfikacye francuskie są słabą imitacyą nowoczesnych twierdz. Rząd francuski pozostawił jednak obronę północnej granicy w stanie dotychczasowym, troszcząc się jedynie o granicę wschodnią, skąd miała przyjść „inwazya". Tymczasem inwazya idzie obecnie z Belgii a miniaturowe forteczki północne kapitulują po kilkugodzinnej kanonadzie.

Montmedy leży nad granicą belgijską w Ardennach, jest stolicą okręgu. Liczy 3000 mieszkańców. Posiadapołączenie kolejowe z niemiecką granicą. Twierdza datuje się jeszcze z r. 1235 i była często oblęgana i zdobywana. W r. 1815 załoga francuska wywalczyła sobie wolne wyjście z twierdzy. W r. 1870 Niemcy ostrzeliwali Mantmedy od 5 września a oblęgali od 16 listopada. Twierdza kapitulowała 13 grudnia. Po wojnie fortyfikacye wzmocniono. Skutek jest taki, że Montmedy poddało się dzisiaj bez oblężenia...

Rewolucya w Odessie.

Wiadomości o rewolucyi w Odessie znachodzą potwierdzenie przez depesze biura Wolffa. Jak dzisiejszy telegram donosi, hr. Witte wyjechał do Odessy, zatem jego podróż postanowiona w tej chwili ma wielkie znaczenie. — Współudział wojska w rozruchach i zrewolucyonizowanie marynarki stają się groźnymi objawami, które przenieść się mogą na całą Rosyę.

Na wszystkich gmachach publicznych powiewają czerwone sztandary. Niepokój u rządu rosyjskiego wzbudza zachowanie się marynarki, gdzie od czasu poprzedniej rewolucyi żyje duch rewolucyjny. Żywo tkwią w pamięci floty czarnomorskiej wypadki, jakie rozgrywały się w Odessie przed dziewięciu laty, ostrzeliwanie Odessy przez załogę okrętową pod dowództwem porucznika Schmida. — Odessa liczy około 600.000 mieszkańców, w czem najmniej czwartą część tworzą żydzi, zaś drugą czwartą część Rumuni. Zdaniem korespondenta „Frankfurter Zeitung" najpodatniejszy dla rewolucyi w Rosyi materyał. Dodając do tego zbieraninę różnych a niezadowolonych narodowości niepewne dla państwa zachowanie się wojska i marynarki, wreszcie panikę wywołaną przez wojnę, to wszystko razem wzięte, stwarza silne podłoże dla rewolucyi, mającej wszelkie dane do rozszerzania się jak epidemja na inne nieobjęte nią przestrzenie.

Rozkaz krakowskiego pułku obrony krajowej na polu walki.

Komenda XVI pułku obrony krajowej ogłosiła 30 sierpnia następujący rozkaz dzienny:

Z powodu odniesionych ran musiałem z bólem serca opuścić mój pułk na pobojowisku pod Kraśnikiem, gdzie najszczytniejszej w mem życiu dożyłem chwili, albowiem przeciwko wrogowi prowadziłem powierzony mi pułk. I dziś jeszcze przenikają mnie uczucia szczytnej ufności, któremi opanowany widziałem mój pułk idący do ataku pod Ziemianką, gdzie otrzymał chrzest ogniowy — tu każdy był bohaterem, a wszystkim przykładem świecił kapitan Slawik, który swem osobistem zachowaniem, swym zapałem i zręcznem dowództwem przyczynił się do szybkiego sukcesu.

Mając takich żołnierzy, musimy być pewni zwycięstwa i teraz składam dowództwo w ręce mojego zastępcy w tem przekonaniu, że duch ten trwać będzie tak długo, aż wroga ostatecznie pokonamy. Oby mi Bóg pozwolił znowu rychło wrócić w Wasze szeregi. Niech Was Bóg wszystkich ochrania!

W myśli jestem i pozostanę wśród Was. Hasłem Waszem niechaj będzie: „Chcemy zwyciężyć — musimy zwyciężyć.

Pułkownik Dürfeld m. p.

(Przyp. red.) Bohater z pod Ziemianki kapitan Slawik, o którego waleczności z entuzyazmem opowiadają ranni żołnierze, jest osobistością, znaną szerokim sferom naszego miasta.

W Kielcach.

W 3-cim numerze „Dziennika urzędowego" komisaryatu wojsk polskich w Kielcach" znajdujemy rozporządzenie komisarza wojsk polskich Michała Sokolnickiego, zabraniające wywozu z Kielc wszelkich produktów spożywczych oraz tytoniu, nafty i węgla, oraz zabraniające wycofywania z obiegu bez koniecznej potrzeby monety złotej i srebrnej.

Do biura werbunkowego w Kielcach zgłosiło się do 28 sierpnia 333 ludzi, z tego rzemieślników i robotników 206, wieśniaków 6, młodzieży uczącej się 46, nauczycieli i funkcyonaryuszy biurowych 32, kolejarzy 23.

Kronika.

Imię przyszłego papieża. Łatwiej, niż osobę przyszłego papieża, przepowiedzieć można imię, jakie przybierze. Od czasu Soboru Trydenckiego papieże noszą naprzemian imiona: Grzegorz, Pius, Innocenty, Leon, Benedykt lub Klemens; ostatnim papieżem, który przybrał imię raz tylko przedtem występujące w dziejach Stolicy Apostolskiej był Marceli II. (1555). Przyszły papież może być zatem albo Leonem XIV, albo Piusem XI, Grzegorzem XVII, Innocentym XIV, Benedyktem XV lub Klemensem XV.

Konwoje rannych z pod Kraśnika, Ziemianki, Niedźwicy i miejscowości położonych dalej na wschód, gdzie wrą jeszcze bitwy, snują się bezustannie przez nasze miasto. Lżej ranni udają się pieszo do szpitali, ciężej ranni w ambulansach Czerwonego Krzyża i innych pojazdach. Na ulicach spotykamy już tych, którzy przybyli do szpitali w pierwszych dniach walki i po założonych opatrunkach pozwolono im na przechadzki po mieście. Wielu wyjechało już do innych miejscowości, aby opróżnić miejsca dla ciężej rannych. Innym tylko na dworcu zmieniają opatrunki, po paru dniach podróży wozami i koleją. — Wczoraj sami tylko lekarze pogotowia opatrzyli takich rannych na dworcu 257. Dzisiaj rano przybył już nowy transport. A tam gdzieś w oddali, na różnych polach bitew nowe walki wciąż się toczą i już nowi ranni czekają swej kolei przewozu.

„Pałac pod Baranami" — szpitalem. Pani Andrzejowa Potocka odstąpiła swój pałac w Rynku głównym na szpital. Nad bramą pałacu wywieszono tablicę z napisem: „K. u. k. Festungsspital Nr. 8".

Wiatrak sygnałem wojennym. „Berliner Tageblatt" donosi o świeżo rozegranych walkach pod Iłowem w Prusiech, że Niemcy wciąż mieli do czynienia z szeroko rozgałęzionym systemem szpiegostwa rosyjskiego. Generałowie niemieccy zmiarkowali, że Rosyanie są bardzo dobrze informowani o ruchach różnych pułków niemieckich. Wtem zauważył jeden z wyższych oficerów, że skrzydła wysoko położonego wiatraku obracają się zawsze w tym kierunku, w którym poruszały się pułki, widocznie więc służyły do sygnalizacyi szpiegowskiej. Zarządził próbę, aby skontrolować podejrzenie i próba wypadła twierdząco. Za pięć minut młynarz nie obracał już skrzydeł swego wiatraku.

Szarpie. Pytaniem, czy szarpie, które dawniej były w chirurgii bardzo cennym materyałem opatrunkowym, dałyby się w braku idostatecznej ilości innego materyału i teraz użyć, zajmował się między innymi także prof. Hochenegg w Wiedniu. Badanie doświadczalne wykazało, że nawet zbrukane szarpie wzgl. mało posiadają drobnoustroi, a te, które w nich znaleziono, były przeważnie drobnoustrojami niechorobotwórczemi. Wobec tego, iż szarpie sterylizowane pozbawiają się i tych przymieszek niepożądanych, a posiadają zaletę, iż się doskonale wskutek swej elastyczności do powierzchni ciała i rany dostosowują, skubanie szarpii, przez pewien czas tak wzgardzonego materyału opatrunkowego, mogłoby odzyskać choć w części swe znaczenie, a wiele rąk mogłoby się zabrać do tego niemęczącego zajęcia.

Miałoby ono w obecnych czasach jeszcze inne dobre strony. Oto osoby bez zajęcia, chroniłyby się od następstw bezczynności, która wogóle nie hygieniczna, w tych ciężkich chwilach niejednemu nadszarpuje nerwy, zwłaszcza płci pięknej, a dalej uwolniłoby nasze ulice choćby w części od legionów — ale nie legionów, formujących się na pole walki przeciw naszemu odwiecznemu wrogowi, bo tych nigdy za wiele, ale od legionów próżniaków, zalegających ulice, przeszkadzających spokojnemu wyładowywaniu rannych i denerwujących spokojnych obywateli podchwytywaniem i rozpowszechnianiem czy to mylnych, czy mało prawdopodobnych wiadomości o porażkach naszych wojsk, o wkraczaniu nieprzyjaciela w nasze granice itd.

Zabierzmy się więc znowu do skubania szarpii, bo to może dobrze zrobi rannym, ale przedewszystkiem ludziom bez zajęcia jakiegokolwiek stanu i zawodu.

Wypadek automobilowy. „Dziennik Polski" donosi: Onegdaj około Kasyna narodowego najechała nagle dorożka na automobil. Szofer chcąc uniknąć wypadku, nagle skręcił, skutkiem czego automobil uderzywszy o kamienne obramienia chodnika, uszkodził silnie oba swoje koła, a siedzący w nim poseł prof. Dr Jaworski z Krakowa. wskutek ostrego wstrząśnienia doznał nieznacznego obrażenia, towarzysz zaś jego wypadł z automobilu, szczęśliwie nie doznawszy najmniejszego potłuczenia. Prof. Dr Jaworski skutkiem uszkodzenia automobilu, odjechał do Krakowa pociągiem kolejowym.

Dla rannych. Otrzymujemy następujące pismo: Krakowskie społeczeństwo otacza serdeczną opieką tych rannych, których tysiące przywożą z pola bitew, stara się ulżyć ich doli. Znosi papierosy, owoce, książki i t. d. Bardzo jednak potrzebną byłoby rzeczą, aby nadać tej akcyi pewien kierunek. Po porozumieniu się z lekarzami szpitalnymi, kreślę tych kilka słów dla oryentacyi. — I tak nie należy dawać owoców surowych, za to bardzo pożądne są, zwłaszcza dla chorych gorączkujących, kompoty, soki i wody mineralne. Ci, którzy dopiero zostali przywiezieni, potrzebują bardzo posiłku takiego, jak kawa, mleko, barszcz i t. d., gdyż dla nich nie ma przez pierwszych 12 godzin po przybyciu tak zwanego „Fassunku".

Największą jednak jest wogóle potrzeba bielizny, gdyż bielizna rannych przepocona, pokrwawiona, a na zamianę nie mają i nieraz zupełnie obnażeni leżą. Bieliznę najlepiej oddawać do Komend szpitali, należy jednak pamiętać nie tylko o szpitalach w śródmieściu, ale i o dalszych na peryferyi miasta.

Wielkie zasługi mają te komitety i stowarzyszenia, które w różny sposób niosą ulgę rannym, akcya jednak mogłaby być dużo wydatniejszą i bardziej równomierną w stosunku do wszystkich potrzebujących, gdyby istniejące komitety porozumiały się z sobą co do planowego pod tym względem postępowania. **F. Z.**

Z Komitetu Zjednoczonych Sodalicyj. Otrzymujemy następującą odezwę:

Jednością silni, zgodnie stajemy do wspólnej pracy narodowej, że wojsku nie brak męstwa, niewiastom serca, rąk i ofiarności, nie trzeba na to dowodów. Polskim Sodalicyom szczególnie w obecnej dobie, w głębi duszy leży Wizerunek Najpotężniejszej Królowej Nieba i Korony Naszej, od której zależy rozstrzygnięcie losu biednej Ojczyzny.

Przed samym wypowiedzeniem wojny, z pielgrzymką do Częstochowy podążyły zastępy wszystkich stanów. Czy przeczuli straszną burzę? Jaki rozkaz padł wówczas z Ust Najśw. Pani? Czyja prośba będzie wysłuchaną — to przyszłość pokaże.

Dziś, skoro Naród zdobył się na N. K. N. tworzący Legiony Polskie, Sodaliski prócz swych członków Dz. M. wzywają wszystkie Panie-Polki, by zechciały nam przyjść z pomocą w datkach na Sztandar Zwycięski Legionów z Wizerunkiem Częstochowskiej i Orła Polskiego. Komitet Zjednoczonych Sodalicyj Maryańskich w tym celu zaprasza na posiedzenie informacyjne w dniu 3 września o godz. 5-tej Pl. Szczepański l. 7. I-sze p.

Posiedzenie Komisyi Skarbowej. Dnia 3 września b. r. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w Towarzystwie Technicznem (ul. Straszewskiego l. 28 II. p.) posiedzenie Komisyi Skarbowej Obywatelskiego Komitetu, na które wszystkich jej członków uprzejmie i usilnie prosimy. Przedmiotem obrad będzie ostateczne zamknięcie rachunków i powzięcie uchwał co do dalszego bytu Komisyi Skarbowej.

Z teatru miejskiego. Dziś we wtorek i jutro we środę teatr zamknięty.

We czwartek ukaże się po raz pierwszy doskonała komedya w 4 aktach Stan. Kozłowskiego p. t. „Polka w Ameryce", grana z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie w teatrze rządowym. — Autor powyższej komedyi znany dramaturg kilku sztuk granych na scenie krakowskiej jak „Kazimierz i Esterka", „Dyana", „Jeniec Napoleona" i wielu innych, dają wszelką rękojmię, że i „Polka w Ameryce" utrzyma się długo na repertuarze krakowskim; w Warszawie bowiem graną była 150 razy z rzędu.

Na sobotę i niedzielę przygotowują artyści arcywesołą komedyę opartą na motywach polskich ze śpiewami i tańcami p. t. „Ułani ks. Józefa" L. Mazura, z nową malowniczą wystawą.

W niedzielę popołudniu (wznowienie) „Kościuszko pod Racławicami" Lassoty.

Pryw. Gimnazyum realne w Zakopanem z prawami szkół publicznych połączone z internatem pod kierunkiem Dra Jana Jarosza przyjmuje zgłoszenia do dnia 10 wrześnie b. r. ul. Kościeliska willa „Skoczyska".

Nakładem wydawnictwa «Głosu Narodu» Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia «Głosu Narodu» w Krakowie